



Kochani,

Zakończyliśmy październik elegancko. Zrealizowaliśmy wszystkie nasze plany. Wszystkim dziękuję i gratuluję!

O wirusie nie jestem w stanie napisać niczego nowego. Pewnie podobnie jak i Wy, jestem trochę przygnieciony rozwojem sytuacji. Nie potrafię jej obiektywnie ocenić. Jeszcze kilka miesięcy temu informacja o zdiagnozowanych kilkuset przypadkach zakażenia budziła grozę. Dziś stabilne 25 tysięcy rodzi w nas nadzieję.

Co przed nami?

Najpierw mikołajki a zaraz potem Boże Narodzenie i Nowy Rok. Wszystkie te fajne momenty roku związane są z intensywnymi kontaktami z Rodziną, bliskimi nam osobami, znajomymi.

Rozum podpowiada izolację, ale serce mocno głośnie za bezpośrednim kontaktem z najbliższymi. Każdy z nas będzie musiał podjąć swoją decyzję w tym zakresie. Warto pamiętać, aby była to decyzja wyważona i mądra.

Po tylu miesiącach ograniczeń należy nam się chwila pełnej swobody i normalności, ale... czy dla tej chwili swobody i normalności warto zniweczyć efekt kilku miesięcy wyrzeczeń?

Pozdrawiam bardzo serdecznie
Jacek Czyżewicz